Rok IV. Piatek 14 Czerwca 1918 r. Nr. 132.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15|fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal. kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Obrady poselskie w Krakowie.

(Komunikat).

KRAKÓW, 11 czerwca.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała w poniedziałek dnia 10 czerwca od godz. 10 rano do godz. 7 wieczorem z krótką przerwą południową.

Wybrano komisyę redakcyjną, której poruczono ułożenie wspólnej rezolucyi. W skład tej komisyi weszli posłowie hr. Baworowski, Steinhaus, Tertil, Witos, Tetmajer i Stapiński. Komisya redakcyjna odbyła naradę i uchwaliła rezolucye, poczem zebrała się komisya parlamentarna i w myśl propozycyi komisyi redakcyjnej powzięła następujące uchwały:

REZOLUCYE:

I. Komisya parlamentarna upoważnia prezydyum do wszczęcia rokowań z ugrupowaniami parlamentarnemi, któreby dały rękojmię skutecznej obrony przed wszelkimi zamachami na niepodzielność Galicyi, zapewniły obronę ziem polskich, uwolnionych z pod zaboru rosyjskiego przed zamysłami aneksyjnymi, oraz zabezpieczenie Kołu polskiemu spełnienie wszelkich rządowi przez Koło postawionych postulatów krajowych.

Wynik rokowań przedłoży komisya Kołu polskiemu do zatwierdzenia.

II. Zważywszy, że rząd dra Seidlera zajął wobec sprawy polskiej wręcz wrogie stanowisko, ukoronowane między innemi tajnym traktatem odnoszącym się do podziału Galicyi,

że od początku swojego urzędowania, pomimo, że Koło polskie umożliwiło trzykrotnie przejście budżetu w parlamencie, pomimo kategorycznych zobowiązań nie spełnił postulatów Koła, nawet tych, które wypływały z obowiązku państwa wobec obywateli

że w jaskrawy sposób złamał podstawy utrzymania pokoju między narodami na czas wojny, że w wysokim stopniu podkopał życie parlamentarne, że doprowadza państwo do rozstroju, komisya parlamentarna Koła polskiego, zebrana w Krakowie w dniach 9 i 10 czerwca 1918 oświadcza, że usunięcie rządu dra Seidlera leży w interesie państwa.

III. Komisya parlamentarna Koła polskiego domaga się bezwarunkowo rychłego zwołania parlamentu, a protestuje z góry przeciw wszelkim zamysłom rządzenia bez kontroli parlamentarnej.

IV. Pozostawia się ocenie prezydyum Koła polskiego termin i miejsce odbycia posiedzenia pełnego Koła polskiego.

Na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego ma być postawiona na porządku dziennym sprawa wyboru prezesa Koła polskiego.

V. Prezydyum Koła polskiego zapraszać będzie według uznania na konferencye z ministrem spraw zagranicznych w sprawach ogólno-polskich trzech członków komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych.

SPRWA LITWY i BIAŁEJ RUSI.

Następnie przeprowadzono dyskusyę na podstawie memoryału, wniesionego do Koła polskiego ze strony Litewskiego Biura Informacyjnego w Krakowie, dotyczącego sprawy polskiej i rozbioru ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego na mocy traktatów brzeskich. Prezydyum Koła powierzyło tę sprawę członkom delegacyi.

Uchwalono następujący wniosek, który prezydyum ma zakomunikować polskim członkom delegacyi:

Wobec deklaracyi, zapadłych na zjeździe w Mińsku, dotyczących oderwania ziem białoruskich od Rosyi, komisya parlamentarna Koła polskiego uchwala popierać te dążenia i żądać od mocarstw centralnych uznania samodzielności Białej Rusi analogicznie do uznanej samodzielności Inflant i Estonii.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Po wyczerpującej dyskusyi politycznej załatwiła komisya parlamentarna szereg spraw aktualnych natury gospodarczej.

Uchwalono wnioski komisyi gospodarczej miejskiej i wiejskiej, oraz wnioski w sprawie t.zw. demobilizacyi rzeczowej. Do dyskusyi nad tym punktem zaproszony był na posiedzenie dr. Benis.

W związku z przybyciem delegacyi T. S. L., która przedłożyła komisyi żalenia w sprawie szkół polskich w Białej, prezydyum oraz komisya parlamentarna przyjęły postulaty w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej i Orłowej jako postulaty Koła polskiego.

Powzięto rezolucye, domagające się od rządu, aby nie powtórzyły się więcej wydarzenia, jakie miały miejsce w Drohobyczu i Borysławiu.

W sprawie postulatów urzędników państwowych powzięto następujące uchwały:

Komisya parlamentarna uprasza prezydyum Koła polskiego:

I. Aby bezzwłocznie zażądało od rządu wdrożenia akcyi po myśli memoryału, wręczonego wczoraj prezydyum Koła w kwestyi egzystencyi funkcyonaryuszy państwowych w Galicyi.

II. Aby zaraz zażądało od rządu dostarczenia krajowi wydatnego funduszu na taką samą akcyę co do nauczycielstwa ludowego.

III. Aby zażądało od rządu dostarczenia Centrali odbudowy Galicyi dalszego funduszu zasiłkowego na sprzęty i odzież, oraz

IV. By dopilnowało wykonania uchwały Koła co do traktowania tej sprawy funkcyonaryuszy państwowych i nauczycieli na równi z innymi poszkodowanymi.

Wreszcie załatwiono kilka spraw bieżących ekonomicznych.

Delegaci z Królestwa w Wiedniu.

WIEDEŃ.

Od dwóch dni bawi tu generał-gubernator lubelski generał Liposzczak. Między innemi odbył generał Liposzczak konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem i z ministrem dla Galicyi dr. Twardowskim.

Równocześnie z generałem Liposzczakiem przybyli do Wiednia z Warszawy kierownicy kilku resortowych ministerstw, a ponadto od dwóch dni bawi w Wiedniu wiceminister skarbu p. Antoni Wieniawski i przedstawiciele Związku ziemian i Komitetu ratunkowego w Warszawie pp. Michał Karski, Michał hr. Komorowski i B. Kleszczyński.

Do konferencyi, odbytych przez generała Liposzczaka, przywiązują tu ogromną wagę, zwłaszcza że przedmiotem ich mają być kwestye, łączące się z rozwiązaniem sprawy polskiej.

Celem wizyty wiceministra skarbu p. Wieniawskiego są odpowiednie układy w kwestyi waluty w Polsce, pobyt zaś delegatów Związku Ziemian i Komitetu ratunkowego zmierza do ułożenia cen zboża na kampanię r. 1918 i zaprowiantowania miast.

Uprzedzanie faktów.

Pod tym tytułem donosi „Dziennik Kijowski“ z 1 czerwca:

Już dnia 17 maja petersburska „Wieczern. Zwiezda“ otrzymała następujące informacye z Wiednia:

Jak donoszą z Orszy, wojskom niemieckim udało się rozbroić legion polski w Bobrujsku. Dowódcy legionu zostali aresztowani i wysłani do Mińska. Rozbrojenie nastąpiło po kilku wystrzałach danych przez żołnierzy niemieckich. Komendantem Bobrujska mianowano gen. Kreugera. W mieście ogłoszono stan wojenny. W chwili obecnej wojska niemieckie rozbrajają w dalszym ciągu legiony polskie, znajdujące się w gub. mohylowskiej i na st. Mołodeczno. Ta stacya ściąga znaczne siły niemieckie, ponieważ Mołodeczno stanowi główny punkt koncentracyjny legionistów polskich,

Jak widzimy, informacye te są po części uprzedzeniem faktów, po części zwykłą fantazyą.

Rozkaz przedstawiciela polskich sił zbrojnych. Dnia 24 maja 1918 roku nr. 89 m. Mińsk.

I. Na zasadzie rozkazu dowódcy I korpusu polskiego z dniem dzisiejszym przedstawicielstwo polskich sił zbrojnych w Mińsku zostało zdemobilizowane i odwołane do Bobrujska. Wszelkie czynności przedstawicielstwa w Mińsku zostały zamknięte — o czem podaję do wiadomości ogółu.

II. Rozstając się z Mińskiem, gdzie wraz z całem społeczeństwem polskiem przeżywaliśmy tyle burzliwych i znamiennych chwil życia polskiego, gdzie wojskowi polscy doznali od tegoż społeczeństwa tyle gorących uczuć i poparcia w ciężkich chwilach, dla nas — i za ten serdeczny stosunek, którym nas darzyli obywatele i wszystkie instytucye polskie — oraz pracowniczkom i pracownikom przedstawicielstwa składam serdeczne żołnierskie „Bóg zapłać“. Pułkownik Bieliński.

Proces w Marmarosz Sziget.

MARMAROSZ SZIGET.

Wczoraj o godz. 8 rano w ekspozyturze sądu polowego c. i k. VII komendy generalnej w Marmarosz Sziget rozpoczęła się rozprawa główna przeciw oskarżonym o rozwiązanie polskiego Korpusu posiłkowego.

Przewodniczy jenerał-major Rettich, kieruje rozprawą kap.-audytor Dr. Bartak, oskarżenie wnosi kap.-audytor Dr. Ustyanowicz, jako obrońcy występują adwokaci z Krakowa, Lwowa i Przemyśla: Dwernicki, Kwieciński, Loewenstein, Liebermann, Ostrowski i Przeworski.

Chociaż w myśl § 474 procedury karnej wojskowej rozprawa główna w postępowaniu polowem z reguły nie jest jawną, to jednak na wniosek obrony odnośny komendant zarządził jawność rozprawy.

Wniosek obrony na prowadzenie rozprawy w języku polskim, odrzucono uchwałą sądu polowego. Sąd ten jest wprawdzie c. k. sądem obrony krajowej, a procedura karna wojskowa w § 464 względnie 80 dopuszcza zastosowanie języków używanych w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, o ile jest to możliwe bez znacznych trudności, ale ten sąd znajduje się na obszarze węgierskim, gdzie język polski nie należy do języków używanych w kraju, a odstąpienie od języka służbowego spowodowałoby znaczne utrudnienie i opóźnienie postępowania. Jest do dyspozycyi wypróbowany tłómacz. Obrońcy władają w pełni językiem polskim i niemieckim, a także i część oskarżonych umie i mówi po niemiecku.

Wśród słuchaczy znajduje się kilkanaście osobistości, jako to: pos. Głąbiński, Jaworski i A. ks. Lubomirski, starszy żupan komitatu Marmarosz Sziget, Bolgar, przedstawiciel VII komendy generalnej referent jurydyczny major-audytor Hanel, poseł na sejm węgierski Abraham i inni.

Rozprawa odbywa się w wiejskiej sali obrad trybunału królewskiego. Miejsca w niej przeważnie zajęte są przez podsądnych, których jest 112, w tem 88 oficerów, którzy z wyjątkiem jednego znajdują się w więzieniu. Wszyscy oskarżeni należeli swego czasu do formacyi polowych polskiego Korpusu posiłkowego.

Dzisiejszą rozprawę wypełniło przeważnie odczytanie obszernego aktu oskarżenia. — Oskarżenie wytoczono o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa w cza-

się wojny przez porozumienie się z nieprzyjacielem, przez niedozwolony werbunek, spisek, dalej o dezercyę, bunt, rokosz, kradzież, gwałt publiczny.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia w obecności wszystkich podsądnych, rozpoczęło się przesłuchanie jednego z głównych oskarżonych kapitana intendenta Legionów Dra Romana Góreckiego, który na zapytanie odpowiada, że do winy się nie poczuwa.

Przedstawił on początek i rozwój Legionów polskich, którym przyznano charakter więcej polityczny, niż wojskowy. Wskazał następnie na akt z 5 listopada i manifest z 12 września 1917, ustanawiający Radę Regencyjną w Królestwie Polskiem i opisał zniechęcenie, jakie powstało w społeczeństwie polskiem z powodu układu brzeskiego ze względu na wcielenie polskich obszarów Chełmszczyzny i Podlasia do Ukrainy. Pogłoski, które w związku z tem wyłoniły się o rozwiązaniu Legionów, ustąpieniu rządu polskiego i dymisyi Rady Regencyjnej, wytworzyły stosunki nieznośne między legionistami i polską opinią publiczną i postawiły legionistów w przeciwieństwie do ich obowiązków wojskowych. Na tem o g. 2 po poł. przerwano przesłuchanie Góreckiego. W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.

Rokowania Niemiec z Rosyą.

BERLIN.

„Nordd. Allg. Ztg." pisze: W sobotę przybyła tu deputacya rządu rosyjskiej republiki ludowej, złożona z pp. Bucharina, Larina i Sokolikowa. Deputacya ta przybyła celem rozpoczęcia zaproponowanych przez rząd rosyjski rokowań w sprawach, przewidzianych w traktacie brzeskim, które wymagają specyalnych umów między Niemcami a republiką.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 11 czerwca. Urzędowo donoszą:

Nad dolną Piavą rozbiły się znowu dwa włoskie natarcia. Także w wąwozie Frenzela zostały odparte nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na północny zachód od Korcy w Albanii Francuzi podjęli znowu swoje ataki.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 11 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Ruprechta: Umiarkowana w dzień czynność potyczkowa ożyła tylko z obu stron Sommy. Po silnem spotęgowaniu ognia zaatakował nieprzyjaciel wieczorem między Ancrą i Sommą.—Lokalne miejsce włamania nieprzyjaciela nad gościńcem Corbie—Bray zostało powstrzymane w kontrnatarciu. Przed resztą frontu atak złamał się krwawo.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W dwóch dniach boju doprowadził atak armii generała v. Hutiera do zamierzonego sukcesu i dał nam w posiadanie teren górski na południowy zachód od Noyon. Natarcie natrafiło na przygotowanego na nasz atak, w głębokich rzędach ustawionego nieprzyjaciela w najsilniejszej pozycyi. Francuskie dywizye nie mogły mimo to oprzeć się impetycznej sile atakowej naszych wojsk. Także dywizye francuskich rezerw sprowadzone do jednolitego kontrataku zostały wczoraj odparte w zaciętych walkach.

Na prawym skrzydle atakowym utrzymały wojska generała Oettingera linie nieprzyjacielskie zajęte na południe od Asainvillers, mimo gwałtownych kontrataków.

Wojska gen. v. Weberna toczą walki koło Courcelles i Merry. Z obu stron gościńca Roye-Estreets-St. Denis zdobyły grzbiet górski na wschód od Merry, przedarły czwartą nieprzyjacielską pozycyę i wyparły nieprzyjaciela na Arondę. Mimo zaciętej nieprzyjacielskiej kontrobrony wywalczyły sobie wojska generała von Schoellera przejście przez Matz. Po zdobyciu szturmem wzgórza Marqueglise i góry Vignemont przedarły się w niepowstrzymanym ataku aż do Anteuil. Korpus gen. Hoffmanna przebił w stałych walkach nieprzyjacielskie pozycye na wzgórzach na południe od Tiacourt. Na stokach zbiegających na południe ku Oisie wtargnęliśmy aż do Ribecourt. Liczba jeńców podniosła się do przeszło 10.000. Temsamem podnosi się liczba jeńców wziętych do niewoli przez grupę wojsk niemieckiego następcy tronu od 27 maja na około 75.000.

Na froncie od Oisy aż do Reims położenie niezmienione. Ponowne ataki nieprzyjaciela na północy zachód od Chateau-Tierry złamały się wśród obfitych strat.

Ludendorff.

Telegramy.

Dymisya ministra spraw wewnętrznych.

WIEDEŃ. Cesarz wydał następujące najwyższe pismo odręczne.

Kochany dr. Seidler!

W zatwierdzeniu Pańskich wniosków zwalniam mojego ministra spraw wewnętrznych Fryderyka hr. Toggenburga w łasce z urzędu. Równocześnie mianuję prezydenta Urzędu żywnościowego Ludwika Paula moim ministrem, powierzając mu kierownictwo tego urzędu a prezydenta policyi w Wiedniu Edwarda v. Gayera moim ministrem spraw wewnętrznych.

Pociąg dworski, 11 czerwca 1918.

KAROL m. p.

SEIDLER m. p.

Ks. Arcb. Kakowski a Żydzi.

WARSZAWA. Podczas pobytu arcybiskupa warszawskiego ks. regenta Kakowskiego w Grojcu, delegacya żydowska wręczyła mu adres, w którym — jak donosi prasa żydowska — powiedziano między innemi: „Odżywają i urzeczywistniają się świetne obrazy dawnej przeszłości kraju. Pełni radości z cudów Opatrzności my żydzi zwracamy też swój tęskny wzrok do świetnej przeszłości naszej w dawnem państwie polskiem i tuszymy, że odrodzenie to i nam przyniesie ową tolerancyę i owe urządzenia gminy żydowskiej które zawsze w Polsce istniały".

Ks. arcybiskup Kakowski, według „Momentu", odpowiedział między innemi, że żąda zapomnienia różnych starć dotychczasowych. Nowe słońce wschodzi obecnie nad Polską, a gdy będziemy szli ręka w rękę, łaska Boża nam dopomoże.

Austrya przeciw Węgrom.

WIEDEŃ. „Reichspost" omawia projekt postawiony na Węgrzech w sprawie zaspokojenia żądań Chorwatów w ten sposób, aby Dalmacyę połączono z Chorwacyą i równocześnie przemieniono Bośnię i Herzogowinę w samodzielny banat. „Reichspost" przestrzega przed takiem rozwiązaniem wskazując, że Austrya musiałaby przeciw temu założyć najostrzejszy protest. Byłoby to stwarzaniem nowych zawikłań.

Co się stanie z materyałem wojen. pierwszego korpusu.

WARSZAWA. Cały materyał pierwszego korpusu tj. armii gen. Dowbor Muśnickiego odwożony jest obecnie do Mińska, a stamtąd wprost do magazynów niemieckich. Nadzieję, że materyał ten, jako własność polska, dostanie się rządowi polskiemu, spełzły tedy na niczem.

Ślubowanie kobiet irlandzkich.

LONDYN. „Daily News" donoszą z Dublina: Wczoraj podpisały kobiety w całej Irlandyi ślubowanie, że oprą się służbie obowiązkowej. W Dublinie odbyło się wszystko spokojnie. Kobiety zobowiązały się, że nie będą wykonywały żadnych prac za mężczyzn, których gwałtem wcielono w szeregi armii.

KRONIKA.

Skazanie członka Rady Stanu. Jeden z kierowników P. P. Postępowej A. de Rosset, członek Rady Stanu, został, jak wiadomo, aresztowany, jako podejrzany o wydawanie druków nielegalnych. Jak donosi „Naprzód", otrzymał on 3 lata więzienia.

Delegacya akademicka z Rostowa. W tych dniach przybyła do Warszawy z Rostowa nad Donem delegacya polskiej młodzieży akademickiej w składzie następującym: J. Malewicz, H. Clanciara, J. Held, M. Moraczewski. Delegacya ma na celu porozumienie się z władzami w kwestyi powrotu do kraju polskiej młodzieży akademickiej, oraz przyjęcia do wyższych uczelni w Warszawie.

Uroczystość Dąbrowskiego w Łodzi. W dniu 6 czerwca b. r. miasto przybrało świąteczny wygląd. We wszystkich świątyniach wszystkich wyznań odprawiano nabożeństwa. Główna uroczystość odbyła się o godzinie 11 rano w kościele N. Maryi Panny, podczas której dokonał burmistrz inżynier Skulski odsłonięcia pamiątkowej tablicy w przedsionku kościoła. W przystrojonej pięknie sali magistratu o godzinie 7.20 wieczorem zebrali się radni na uroczyste posiedzenie, które uchwaliło Rynek Targowy nazwać imieniem generała. Obchód zakończył wieczór w Teatrze Polskim wobec zapełnionej widowni.

Z polskiego Sądu Najwyższego. Z Warszawy donoszą: P. Władysław Jan Zawadzki został mianowany sekretarzem Izby karnej królewsko-polskiego sądu najwyższego w Warszawie.

Bratnia pomoc byłych legionistów polskich. Otrzymujemy ze Lwowa pismo następujące:

Zewsząd dają się słyszeć głosy domagające się coraz usilniej uregulowania sprawy opieki nad byłymi legionistami i ich rodzinami. Wielka ofiarność społeczeństwa polskiego na cele legionowe, szczególniej w Galicyi, stworzyła liczne Komitety miejscowe we wszystkich większych środowiskach, działające wszędzie na własną rękę, bez jednolitej organizacyi, bez wzajemnego porozumienia a często nawet zwalczające się wzajemnie z powodu odmiennych oryentacyi partyjno-politycznych. Wszystkie te Komitety miały pełnić swe czynności do czasu, kiedyby funkcye te objął Rząd Polski zobowiązany do jaknajszerszego opracowania opieki nad swoim żołnierzem. Dopóki Komitety pełniły tę zastępczą rolę Rządu, dotąd nie mogły istnieć żadne zastrzeżenia wstrzymujące legionistów polskich od udawania się do nich o pomoc.

W obecnej chwili niema nadziei, by Rząd Polski mógł w najbliższym czasie podjąć funkcye niezbędnej opieki a tem samem dotychczasowe Komitety stawać się będą coraz bardziej instytucyami filantropijnemi z wszystkiemi koniecznemi wadami tego ich charakteru i wobec tego bardzo wielu z byłych żołnierzy legionistów choćby najbardziej potrzebujących nie zechce udawać się do istniejących obecnie Komitetów o pomoc.

Natomiast ten wadliwy system opieki legionowej wytworzył dość liczny zastęp osób, które wyzyskując w najniemoralniejszy sposób ofiarność publiczną żebrzą po wszystkich Komitetach i deprawując siebie, przynoszą ujmę żołnierstwu polskiemu. Aby zapobiedz temu stanowi rzeczy byli legioniści polscy przebywający we Lwowie podjęli hasło „Sami sobie", hasło, które ma dać pomoc naprawdę potrzebującym a oszczędzić im roli petentów. Na zebraniu odbytem 18 maja r. b. uchwalono we Lwowie projekt statutu dla założyć się mającego Stowarzyszenia pod nazwą „Bratnia Pomoc byłych legionistów polskich". Podobne zebrania mają się odbyć we wszystkich miastach galicyjskich z inicyatywy przebywających tam byłych legionistów. Po zatwierdzeniu statutu tego Krajowego Stowarzyszenia odbędzie się zjazd delegatów wszystkich Kół miejscowych i wybór Zarządu głównego.

Wszelkich informacyi udziela Komisya przedzjazdowa, urzędująca we Lwowie, ul. Kurkowa 23 (Strzelnica miejska) godz 6—8 wieczór. Kazimierz Dzięgielewski, Kazimierz Bogdanowicz.

Zakaz pisma polskiego w okupacyi niemieckiej. Pisma poznańskie donoszą: Wielkopolskie pismo codzienne „Kraj" wychodzące w Lesznie, zakazane zostało w obrębie Ober-Ost, a więc na Litwie i w krajach nadbałtyckich. Pismo to, o ultra-ugodowem w stosunku do Niemiec stanowisku, było dotąd, obok pism Napieralskiego, jedyną polską gazetą z zaboru pruskiego, którą dopuszcza się na Litwę.

Ujęcie sprawców kradzieży w uniwersytecie. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj ujęto głównego sprawcę wielkiej kradzieży z włamaniem, dokonanej w uniwersytecie. Jest nim niejaki Antoni Czernik. Aresztowano go tuż przed ślubem z Teodorą Białykówną, znaną przyjaciółką bandytów lwowskich. Aresztowano również drugiego sprawcę Józefa Krawczyka z Kleparowa, który po powrocie z Rosyi po raz pierwszy wystąpił czynnie w tej kradzieży. Ogółem ujęto 12 osób związanych z tą sprawą.

Koniec starej lipy. Z Elbląga donoszą: Burza, jaka w tych dniach nad miastem przeciągnęła, obaliła starą lipę, stojącą przed winiarnią Muellera na Starym rynku. Starożytny ten dom, pochodzący z r. 1549, kazali wznieść królowie polscy i tam podczas odwiedzin swych w Elblągu przebywali. Także królowie szwedzcy, Gustaw Adolf, Karol Gustaw i Karol XIII mieszkali w owym budynku w czasie, gdy Elbląg był w ich ręku.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie.** Onegdaj w lokalu tymczasowego gimnazyum miejskiego imienia „Tadeusza Kościuszki", o godz. 7 wieczorem odbyło się zebranie rodziców, na które przybyło bardzo wiele osób. Na zebraniu wybrano 2 przedstawicieli rodziców do Komisyi gimnazyalnej p. Gertychową i p. inż. Nowickiego, na zastępców p. Klimasa i p. Jackowskiego.

Najgłówniejszą i palącą sprawą jest naturalnie wyszukanie lokalu dla gimnazyum, gdyż nauka w godzinach popołudniowych, szczególnie w obecnym czasie powoduje ujemne skutki. Rzecz inaczej się ma, gdy nauka w szkole jest od rana, bo wieczorem rodzice są w możności przypilnować i pomódz dzieciom w nauce.

Jak nam wiadomo p. prezydent Piwowar proponował na zebraniu wynajęcie upatrzonego już na ten cel domu, przy ul. Ulman w domu p. Fularskiego, jednakże zastrzegł się, iż urzeczywistnienie tego projektu całkowicie zależne będzie od naszej sławetnej Rady Miejskiej, która miejmy nadzieję, że choć w tym wypadku nie będzie stawiać swego veta.

(d) **List z Rosyi.** W tych dniach otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny P. Redaktorze! Ja były mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, a obecnie internowany oficer, już 8 lat nie mam żadnej wiadomości o swojej rodzinie. Bardzo proszę Szanownego Pana Redaktora pomieścić w gazecie, że ja jestem zupełnie zdrowy i mój adres.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

Chorąży Bronisław Topolski.

Powyższy list wraz z adresem w każdej chwili można odebrać w Administracyi „Gazety Polskiej".

(d) **„Tata nie wróci".** Zamieszkujący w Dąbrowie Rosyanie zaczynają masowo opuszczać nasze miasto, a nawet prowadzący interes kolonialno-spożywcze tak zwani „kacapi" likwidują swoje interesy, dwa istniejące przy ul. Stacyjnej, Stępura a obecnie Leszkiewicz, sprzedawszy całkowite urządzenia sklepowe, wyjeżdżają do Rosyi. Dla nielicznych jeszcze „szerokotorowców", łudzących się powrotem „taty" znak to nieomylny, iż „tata nie wróci".

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.